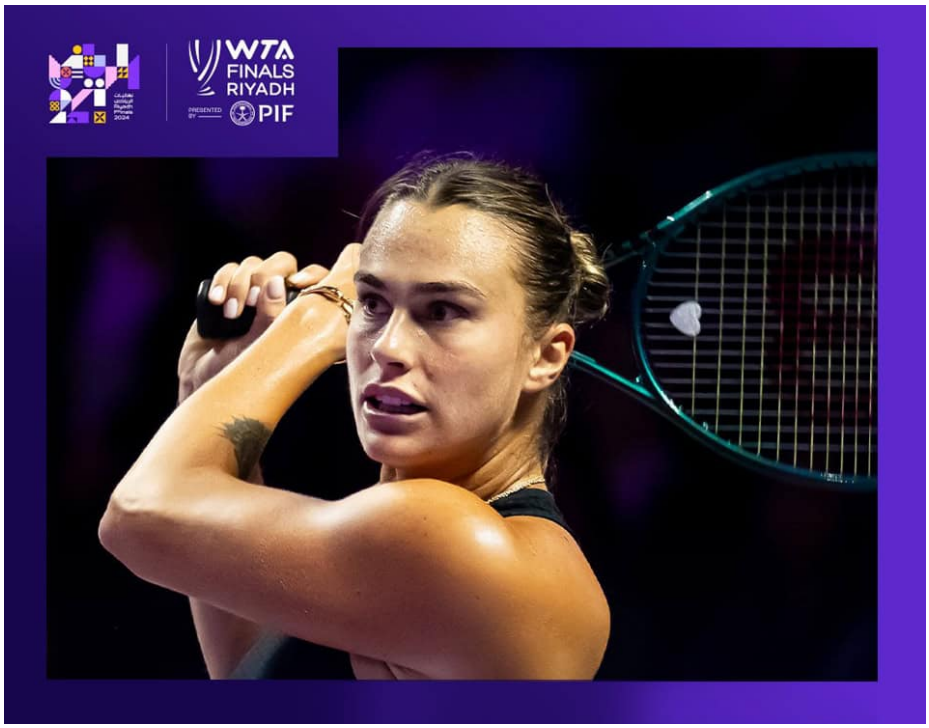
TENIS ZAWODNICZY

WTA Finals 2024. Zwycięstwa Aryny Sabalenki i Jasmine Paolini

maciej · 2 listopada, 2024



W Rijadzie, stolicy Arabii Saudyjskiej, rozpoczął się zamykający praktycznie sezon 2024 w tenisie kobiet turniej WTA Finals 2024. W pierwszym dniu prestiżowej imprezy, rozgrywanej w hali King Saud University Sports Arena, odbyły się mecze pierwszej kolejki spotkań w grupie A – Fioletowej (Purple) w grze pojedynczej oraz grupie A – Zielonej w grze podwójnej. W grze pojedynczwej zwycięstwa odniosły Aryna Sabalenka oraz Jasmine Paolini.

W pierwszym singlowym meczu WTA Finals 2024 doszło do rewanżu za styczniowy finał Australian Open 2024 oraz niedawny finał turnieju WTA 1000 Dongfeng Voyah Wuhan Open 2024. Zmierzyły się bowiem liderka

światowego rankingu tenisistek, najlepsza w rankingu WTA| Race Race 2024 Aryna Sabalenka z Białorusi oraz siódma w rankingu WTA i rankingu WTA Race 2024 Chinka Zheng Qinwen. W finale wielkoszlemowego Australian Open 2024 Aryna Sabalenka wygrała pewnie 6:3, 6:2, a niedawno – 13 września – w finale turnieju WTA 1000 w Wuhan, zwyciężyła w trzech setach 6:3, 5:7, 6:3. Białorusinka była także górą w dwóch innych meczach obu tenisistek, podczas US Open 2023 oraz US Open 2024. Tym razem również lepsza okazała się Aryna Sabalenka, która pewnie pokonała Zheng Qinwen 6:3, 6:4.

W secie otwarcia pierwsza szansę na przełamanie serwisu rywalki wypracowała Chinka, ale nie wykorzystała break-pointa w gemie trzecim. Liderka rankingu WTA była skuteczniejsza. Zheng Qinwen w gemie szóstym obroniła wprawdzie pierwszy break-point, ale przy drugim straciła podanie i straty nie była już w stanie odrobić. Serwując po zwycięstwo w secie Aryna Sabalenka nie pozostawiła przeciwniczce złudzeń, wygrywając ostatni gem seta na sucho.

W drugiej partii meczu przez osiem gemów żadna z tenisistek nie miała okazji na break. Kluczowe przełamanie serwisu rywalki zdobyła w gemie dziewiątym Aryna Sabalenka, wykorzystując drugi z wypracowanych break-pointów i po paru minutach, przy własnym podaniu, zamknęła rywalizację, wygrywając drugi set meczu 6:4 i cały trwający godzinę i 26 minut mecz zwycięstwem 6:3, 6:4. Broniąc się przed porażką Zheng Qinwen zdołała wygrać pierwszą wymianę gema, ale trzy następne akcje padły łupem Aryny Sabalenki, która przy wyniku 40:15 wypracowała dwie z rzędu piłki meczowe, wykorzystując drugą z nich (przy pierwszej Sabalenka popełniła podwójny błąd serwisowy, przy drugiej Chinka z returnu wyrzuciła piłkę poza kort).

Kluczem do sukcesu Aryny Sabalenki był świetnie funkcjonujący serwis. Z własnych 33 pierwszych podań tenisistka z Białorusi zdobyła aż 31 punktów!

W ten sposób Aryna Sabalenka już zdobyła 200 punktów rankingowych, czyniąc pierwszy krok w kierunku pozostania w fotelu liderki rankingu WTA także po zakończeniu WTA Finals 2024. By stało się to faktem, bez względu na inne rozstrzygnięcia, 26-letnia urodzona w Mińsku białoruska tenisistka potrzebuje do tego jeszcze dwóch zwycięstw w grupie.

Po meczu Aryna Sabalenka – Zheng Qinwen na kort wyszły dwie pozostałe zawodniczki grupy Filetowej, Włoszka Jasmine Paolimi oraz reprezentująca Kazachstan Elena Rybakina.



Jasmine Paoloini pokonała Elenę Rybakinę 7:6 (5), 6:4. Fot. @WTAFinalsRiyadh

Ten mecz, zakończony ostatecznie zwycięstwem Jasmine Paolini 7:6 (5), 6:4.był – zwłaszcza w secie otwarcia – bardzo zacięty i wyrównany. Już pierwszy set trwał godzinę i pięć minut. Jasmine Paolini prowadziła w pierwszej partii po przełamaniu serwisu rywalki 4:2, ale wygrała set otwarcia dopiero po tie-breaku 7:6 (5). Elena Rybakina, która dzień wcześniej ogłosiła, że od sezonu 2025 jej trenerem będzie Chorwat Goran

Ivanisević – miała czego żałować, bo to ona nie wykorzystała po jednym brek-poincie w gemach piątym, dziewiątym i jedenastym i chociaż w gemie siódmym odrobiła stratę breaka, przegrała set po tie-breaku, mimo że pierwsza zdobyła w nim punkt przy serwisie Włoszki, a od stanu 2:6 obroniła trzy piłki setowe.

W secie drugim, na początek, dwa break-pointy obroniła Kazaszka narodowości rosyjskiej, chwilę później jeden – Włoszka o polskich korzeniach. Jedyny break, kluczowy dla losów drugiej odsłony pojedynku i zarazem całego meczu, zdobyła w gemie siódmym Jasmine Paolii obejmując prowadzenie 4:3 i wypracowanej przewagi nie roztrwoniła, w dwóch brakujących do sukcesu własnych gemach serwisowych przegrywając tylko po jednej wymianie. Jasmine Paoloini (4. WTA) wygrała z Eleną Rybakiną (5. WTA) w dwóch setach 7:6 (5), 6:4 po godzinie i 46 minutach zmagań.

Kolejne mecze w tej grupie w poniedziałek 4 listopada.

W ogóle rywalizację na twardym korcie w hali w Rijadzie rozpoczął mecz deblowy, w którym mistrzynie Australian Open 2024 Hsieh Su-wei i Elise Mertens (Chińskie Tajpej/Belgia) zmierzyły się z parą amerykańsko-australijską Nicole Melichar-Martinez/Ellen Perez. Doszło do małej niespodzianki, bowiem para amerykańska, po przegraniu seta otwarcia 1:6, odwróciła przebieg wydarzeń na korcie, wygrywając 1:6, 6:1, 10-6. Mecz trwał godzinę i 13. minut.



W drugim sobotnim meczu deblowym mistrzynie US Open 2024, najwyżej rozstawiony duet ukraińsko-łotewski Lyudmila Kichenok/Jelena Ostapenko, mimo prowadzenia 1:0 w setach i piłki meczowej w secie trzecim, przegrał 6:3, 3:6, 9-11 z aktualnymi mistrzyniami Wimbledonu, parą czesko-

amerykańską Katerina Siniakova/Taylor Townsend.

Ten pojedynek był od początku bardzo ciekawy. W secie otwarcia para ukraińsko-łotewska w gemach pierwszym, trzecim i piątym utrzymywała podanie dopiero po obronie brek-pointa, ale okazała się skuteczniejsza w kluczowych momentach partii. Lyudmila Kichenok i Jelena Ostapenko zdobyły break w gemie drugim, prowadziły już 3:0 oraz 4:1 i chociaż straciły serwis w gemie siódmym, nie pozwoliły rywalkom na pełne odrobienie strat, gdyż od razu uzyskały break na 5:3, po czym przy własnym podaniu, wreszcie nie broniąc break-pointa, zamknęły set otwarcia wygraną 6:3.

W secie drugim mistrzynie US Open 2024 już w pierwszym gemie zdobyły break, ale mistrzynie Wimbledonu nie zamierzały rezygnować, natychmiast odpowiedziały re-breakiem i idąc za ciosem wygrały jeszcze trzy gemy z rzędu, obejmując z przewagą breaka prowadzenie 4:1. Więcej przełamań już w tym secie nie było, zatem drugą partię meczu 6:3 wygrały Katerina Siniakova i Taylor Townsend i o zwycięstwie w meczu rozstrzygał rozgrywany w formule super tie -breaka do 10 zdobytych punktów set trzeci.

W decydującej rozgrywce szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę. Na początku 2:0 z przewagą miniprzełamania prowadziły Ukrainka i Łotyszka, po 12 akcjach było 7:5 dla pary czesko-ukraińskiej, a ostatecznie wszystko rozstrzygnęło się w końcówce. Prowadząc 10:9 piłkę meczową miały Lyudmyla Kichenok i Jelena Ostapenko, ale w tym momencie serwis do dyspozycji miały Katerina Siniakova i Taylor Townsennd, które przy własnym podaniu obroniły meczbola i same wypracowały piłkę meczową, którą wykorzystały, zdobywając przy meczbolu kluczowe miniprzełamanie, dzięki czemu wygrały rozstrzygający set 11:9 i cały trwający godzinę i 38 minut mecz 3:6, 6:3, 11-9.

Druga seria spotkań w tej grupie, w poniedziałek 4 listopada.

W niedzielę do rywalizacji przystąpią zawodniczki grupy B – Pomarańczowej (Orange) w grze pojedynczej (między innymi broniąca tytułu Iga Świątek) oraz rozpocznie się rywalizacja w grupie B – Białej w grze podwójnej. Szczegółowy harmonogram przedstawia się następująco:

3 listopada (niedziela)

Godz. 11 – Gabriela Dabrowski/Erin Routliffe – Chan Hao-ching/Veronika Kudermetova, nie przed godz. 13.30 Iga Świątek – Barbora Krejcikova, nie przed godz. 16 Cori Coco Gauff – Jessica Pegula. Po meczu Gauff – Pegula spotkanie gry podwójnej Sara Errani/Jasmine Paolini – Caroline Dolehide/Devsirae Krawczyk.

Faza grupowa zakończy się w czwartek 7 listopada. Do zaplanowanych na piątek 8 listopada półfinałów rozgrywanych systemem na krzyż (1A-2B; 2A-1B) awansują po dwie najlepsze zawodniczki oraz po dwie najlepsze pary deblowe każdej z grup. Finały zostaną rozegrane w sobotę 9 listopada.

Zasady kolejności w grupie:

1. Liczba wygranych meczów.
2. Liczba meczów.
3. W przypadku remisu u dwóch zawodniczek: mecz bezpośredni.
4. W przypadku remisu u trzech zawodniczek:
* procent wygranych setów (mecz bezpośredni w przypadku remisu u dwóch zawodniczek)
* procent wygranych gemów (mecz bezpośredni w przypadku remisu u dwóch zawodniczek)
* ranking WTA.

Pula nagród WTA Finals 2024 to aż 15,25 mln dolarów, czyli o około 6 mln więcej niż podczas WTA Finals 2023 w Cancun. Za sam udział każda z zawodniczek otrzymuje 335 tysięcy dolarów. Dla zwyciężczyni zarezerwowano czek na 2,5 miliona dolarów plus 350 tysięcy dolarów za każde zwycięstwo w grupie. Niepokonana w turnieju mistrzyni może więc zarobić w Rijadzie 5,155 miliona dolarów.

Przypominamy jeszcze, że w Polsce turniej WTA Finals w Rijadzie śledzić można za pośrednictwem Canal+Sport 2.

Krzysztof Maciejewski

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/wta-finals-2024-zwyciestwa-aryny-sabalenki-i-jasmine-paolini/